

Zdążyć przed Panem Bogiem – Hanna Krall

Autor

Hanna Krall

Dziennikarka i pisarka, która straciła w czasie II wojny światowej wszystkich bliskich. Szczególnie często porusza problem zagłady Żydów, przedstawia losy zwykłych, prostych ludzi.

Ważniejsze utwory: zbiory reportaży; *Na wschód od Arbatu*, *Sześć odcieni bieli*, powieść *Hipnoza*, *Zdążyć przed Panem Bogiem*, zbiór opowiadań *Tam już nie ma żadnej rzeki* (nominowany w 1999 do Nagrody Literackiej Nike).

Dzieło

Zdążyć przed Panem Bogiem – powieść (1977)

Epoka

Współczesność

Tragiczne doświadczenia II wojny światowej (holokaust)

Tytuł

Zdążyć przed Panem Bogiem

Tytuł dzieła jest symboliczny. Sam główny bohater, Marek Edelman, powiedział: „Pan Bóg już chce zgasić świeczkę, a ja muszę szybko osłonić płomień, wykorzystując Jego chwilową nieuwagę. Niech się pali choć trochę dłużej, niż On by sobie tego życzył”. Zadaniem każdego lekarza jest ubiec odbierającego życie (gaszącego świeczkę życia) Boga. Zdążyć przed Panem Bogiem to tyle, co... oszukać Go w imię wartości, jaką jest ludzkie życie. Oczekiwanie na Umschlagplatz wydało się Edelmanowi podobne do sytuacji lekarza, który ma do czynienia z tłumem „skazanych na śmierć” – pacjentów. Może uratować tylko jednostki, podobnie jak tylko nielicznym z Umschlagplatz dane było uniknąć śmierci. W obu przypadkach trwał wyścig z Bogiem...

Czas i miejsce akcji:

Czas i miejsce akcji: Akcja rozgrywa się na dwóch płaszczyznach czasowych.

- Po pierwsze, jest związana z wybuchem powstania w getcie w Warszawie w kwietniu 1943 r. Jednak retrospekcje Edelmana sięgają jeszcze głębiej (cofa się on do 1942 r.) i związane są z hitlerowską akcją mającą na celu eksterminację narodu żydowskiego.
- Po drugie, związana jest z czasami współczesnymi (utwór powstał w 1976 r.); ukazuje pracę Marka Edelmana jako chirurga, jego pacjentów, kolegów i mistrzów oraz związane z powołaniem lekarza przemyślenia doktora.

Forma utworu

- Utwór niejednorodny: reportaż, wywiad, dokument beletryzowany, niekiedy też esej.
- Dwoje narratorów: reporterka rozmawiająca z Markiem Edelmanem oraz on sam, powracający w swych opowieściach do minionych wydarzeń (retrospekcje).
- Epizodyczność, brak uporządkowania wydarzeń – ich układ odpowiada chaotyczności wspomnień w ludzkiej pamięci.
- Dwie płaszczyzny wydarzeń: realia warszawskiego getta (1942-1943) oraz walka o życie chorych w klinice kardiologicznej (okres powojenny).

Bohaterowie

Marek Edelman – jedyny żyjący członek sztabu powstańczego Żydowskiej Organizacji Bojowej. Po powstaniu w getcie wyprowadził swój oddział kanałami, potem walczył też w powstaniu warszawskim. W okresie powojennym został znanym kardiologiem i kardiochirurgiem, którego operacje niejednokrotnie ratowały ludzkie życie.

Getto:

- **Mordechaj Anielewicz** – komendant Żydowskiej Organizacji Bojowej, zastrzelił się w czasie powstania.
- **Adam Czerniaków** – prezes gminy żydowskiej w getcie; wobec niemieckich żądań popełnił samobójstwo.
- **Jurek Wilner** – poeta i działacz ŻOB-u; aresztowany i torturowany nie wydał nikogo, później walczył w powstaniu w getcie (popełnił samobójstwo w bunkrze przy ul. Miłej).
- **Michał Klepfisz** – jeden z zapomnianych bohaterów; młody inżynier, który zasłonił swoim ciałem karabin maszynowy, by mógł przejść oddział powstańców.
- **Tenenbaumowa** – przełożona pielęgniarek, starająca się zachować pozory normalności w koszmarze getta; otrzymany numerki na życie oddała córce, a sama popełniła samobójstwo.

Klinika kardiologiczna:

- Współpracownicy Edelmana: Profesor (Jan Moll) – dokonał wielu nowatorskich operacji, Elżbieta Chętkowska, Zofia Wróblówna, Aga Żuchowska.
- Pacjenci uratowani dzięki nowym metodom leczenia: pani Bubnerowa, Rudny, Rzewuski.

Tematyka

Tematem reportażu-wywiadu Hanny Krall jest martyrologia Żydów w okresie II wojny światowej. Pisarka przeprowadziła wywiad z zastępcą komendanta ŻOB-u (Żydowskiej Organizacji Bojowej) – Markiem Edelmanem – po wojnie lekarzem kardiologiem. Utwór ma dwie rzeczywistości: przeszłość, naznaczoną piętnem śmierci (a nawet samobójstwa, gdy jest ono obroną przed wrogiem) i teraźniejszość – ratowanie ludzkiego życia. Obie rzeczywistości są „wyścigiem z Panem Bogiem”. Z jedynym celem: zdążyć! Zdążyć połączyć cyjanek –

zanim hitlerowcy znajdą cię, by zabić i tortuować. Zdążyć operować, zanim choroba zabierze pacjenta. Zdążyć przed Panem Bogiem, bo Bóg zsyła chorobę, bo Boga w okrzyku „Gott mit uns” wpisali sobie Niemcy na sztandary, Bóg zdecyduje o życiu lub śmierci...

Hanna Krall pokazuje walkę i bohaterstwo Żydów. Wstrząsające obrazy życia w getcie. Oto dobrodziejstwem jest odstępianie cyjanku, istnieje walka o tzw. numerki życia, samobójstwa, brak żywności i sucha groza liczb – „1: 400 000” – czyli tutaj z 400 tysięcy ocalał jeden. I tak straszliwa jest beznamiętna, na wzór naukowych opisów, analiza głodu i procesu śmierci głodowej człowieka – równie przerażająca jak numerki życia. Dywan był wart więcej niż ludzkie życie – oto suma dokonań hitleryzmu.

Obrona podstawowych wartości humanistycznych

To właśnie głębokie przesłanie tej książki.

Niemcy odebrali Żydom prawo do wolności – również wolności umierania. Dlatego samobójstwo było dramatycznym aktem buntu. Na ogół nikt nie próbował ratować samobójców z szacunku i podziwu dla ich wyboru. Powstanie w getcie było tęsknotą za „pięknym umieraniem” – należało „umrzeć z fajerwerkiem (...), należało umrzeć wezwawszy przedtem do walki”. Powstanie z góry było skazane na niepowodzenie. Edelman podkreśla, że powstańców było zaledwie 220, podczas gdy Niemców aż 2090. Podkreśla też dysproporcje w dostępie do broni. Getto nie walczyło o wolność, lecz o godność.

Deheroizacja czy ludzkie oblicze bohaterów?

W *Zdążyć przed Panem Bogiem* można przeczytać, że Marek Edelman „nie nadawał się na bohatera, bo nie było w nim patosu”. Edelman rzeczywiście unikał patosu i wielkich słów. Zbiorowe samobójstwo tych, którzy nie chcieli dostać się w ręce Niemców, skomentował: „Tego nie należało robić. Mimo że to bardzo dobry symbol. Nie poświęca się życia dla symboli”. Śmierć Ruth, młodej dziewczyny, która musiała strzelić do siebie aż siedem razy nim skonała, interpretuje (brutalnie!) jako zmarnowanie sześciu naboii.

Edelman nie chciał jednak podważać bohaterstwa, lecz nadać mu ludzki wymiar – chce pokazać żywych ludzi, z ich zaletami, wadami i śmiesznościami, a nie pomnikowych bohaterów.

Zauważmy, że Edelman unika hierarchizowania. W jego opowieści Anielewicz, przywódca powstania, nie jest wcale ważniejszy np. od Poli Lifszyc. Nie da się wyodrębnić osób ważniejszych i mniej ważnych. Stroni od mitologizowania rzeczywistości, tworzenia hagiografii.

Gatunek

- Pierwszym recenzentom sporo kłopotu sprawiły próby zdefiniowania gatunku. Czy dzieło Hanny Krall to reportaż, powieść czy może wywiad rzeka? Często pojawiały się określenia takie jak „powieść dokumentalna” czy „esej historiograficzny”.
- Najczęściej jednak przyjmowano, że *Zdążyć przed Panem Bogiem* to reportaż – gatunek reprezentatywny dla Hanny Krall (precyzyjna wypowiedź, unikanie patosu, powściągliwość – to wszystko znajdziemy w tym dziele). Bez zbędnej afektacji autorka pisze o rozmiarach spustoszenia, cierpieniu, tragizmie, walce o wolność,

sensie życia, przyjaźni. Swoją metodę pisarską Hanna Krall porównała do... wirówki: „Rozdrabnam świat na możliwie najmniejsze elementy i składam je na powrót w większym zagęszczeniu”. Za reportersko-dziennikarskim charakterem dzieła przemawiają słowa autorki: „Publicystyka mi nie leży, a do fikcji literackiej nie nadaję się. Nie mam wyobraźni. Nie umiem nic wymyślić, jestem skazana na prawdę”.

- Autorka występuje tu jako dziennikarka – a dziennikarstwo to sztuka zadawania pytań. Ma dar słuchania; sama często usuwa się w cień.

Kompozycja

„Reportaż nie znosi fikcji”. I nie ma fikcji w reportażu Hanny Krall. Autorka dotarła tam, gdzie można. Osobiście poznała bohaterów swojego dzieła – jeśli żyli. Użyła podstawowych form, jak: wywiad + relacja odautorska.

Dopiero we wnętrzu tych gatunków zawarła rozmowę, opis, informację. Reportaż jest zwięzły, jego materia to fakt, obraz, sytuacja – lecz „podane” komunikatywnym językiem, nawet gdy dotykamy specjalistycznych, medycznych dziedzin. Słowo technika pisarska – według Hanny Krall – dokonuje „odwirowania z rzeczy nieważnych”, „wskazuje palcem” określony problem. Tylko w takiej formie cierpienie i tragizm Żydów, getta, walka o godność, opowieść o bohaterstwie i przyjaźni mogą być prawdziwe.

Zdążyć przed Panem Bogiem jako utwór o...

- zagładzie Żydów, realiach życia w warszawskim getcie,
- powstaniu w getcie (1943) przedstawionym we wstrząsający sposób,
- demitologizowaniu historii (np. przewartościowanie kwestii bohaterstwa),
- ludzkim zachowaniu w sytuacjach ekstremalnych,
- obronie ludzkich wartości, np. poczucia godności,
- życiu jako największej wartości (dwie perspektywy: getto i klinika kardiochirurgiczna),
- problemie ludzkiego pamiętania, różnicach między zapisem historycznym a zapisem pamięci.

Marka Edelmana możesz zestawić z:

- **Bernardem Rieux**, bohaterem *Dżumy* Alberta Camusa – podobnie jak Edelman jest skromnym, gotowym do poświęceń człowiekiem. Ludzkie życie dla obu jest największą wartością. Choć przedstawiają tragiczną, bolesną, odartą z godności śmierć wielu ludzi, unikają patosu i lamentowania.
- **Tadkiem**, bohaterem i narratorem opowiadań oświęcimskich Tadeusza Borowskiego – obaj bywają ironiczni i autoironiczni, unikają heroizacji. Jednak sytuacja, w której się znaleźli, jest zupełnie inna.
- **Szymonem Winrychem**, bohaterem *Rozdzióbią nas kruki, wrony...* Stefana Żeromskiego – obaj powstańcy mieli świadomość, że walczą o przegraną sprawę; mimo to spełniali swój obowiązek.

Marek Edelman to:

- Rozmówca Hanny Krall, narrator i główny bohater reportażu.
- Jeden z uczestników powstania w getcie warszawskim – ostatni żyjący członek sztabu powstańczego Żydowskiej Organizacji Bojowej.
- Kardiochirurg, ceniony specjalista, autorytet.
- Człowiek pełen skromności, oddany swojej pracy i powołaniu, czasem autoironiczny; nawet o wielkich wydarzeniach potrafi mówić bez patosu, idealizacji.
- Jeden z przywódców powstania, który walkę traktował jako konieczność – sprzeczną z jego przekonaniami i charakterem.
- Człowiek, który uważa, że najcenniejszą wartością jest ludzkie życie.

Uwaga! Bohater czasem porównywany z Rolandem (*Pieśń o Rolandzie*). Zaskakujące? Obaj kładli nacisk na to, JAK się umiera. To średniowieczne i wojenne ars moriendi. Marek Edelman od początku zdawał sobie sprawę, że powstanie skazane jest na niepowodzenie... Mówi, że „chodziło tylko o wybór sposobu umierania”.